WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacyi „Głosu Narodu“. —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacy niepopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 170 | Kraków środa 17 kwietnia 1907 r. | ROK XV

Rada miasta.

(Dok. sprawozdania z posiedzenia wczorajszego.)

Drożyznę mieszkań widzi p. Staniszewski z powodu emigracji. Problem ten da się rozwiązać, jeżeli miasto będzie posiadało odpowiednie grunta miejskie na rozszerzenie miasta pod budowę domów. Dla rozwiązania tej kwestji zakupiono grunta pofortyfikacyjne i nabyto grunta w Dębnikach. Od ostatnich 10 lat miasto rozszerzyło się o 1239 procent.

Dalej mowca jest za tem, aby zarząd miasta był rozszerzony w najdalej idącym kierunku demokratycznym, w tej mierze przysposobiono potrzebne materyały do tej reformy. Co do przeniesienia Krakowa do 2 klasy podatkowej prezydent poczynił skuteczne kroki. W sprawie czystości miasta uważa mowca potrzebę rozbudzenia zamiłowania w mieszkańcach, gdyż często zdarza się napotkać wprost z wandalizmem. Obecna krytyka zdaniem mowcy nie tylko zwraca się do prezydenta miasta, ale do całej Rady jak i do poszczególnych radców miasta. Ze się większość rozpadła, uważa mówca za zjawisko złe, bo w każdej instytucyi administracyjnej musi istnieć jednolicie zwarta większość, która nie potrzebuje być stałą, ale większość być musi.

Mowca twierdzi, że politykę gminną należy popierać i na tej drodze za prezydentem podążać. W odpowiedzi na zarzuty r. m. Daszyńskiego, twierdzi mowca, że maszyna administracyi nie tylko nie uległa rozluźnieniu, ale owszem jest w pełnem działaniu. Mowę r. m. Jaworskiego uważa mowca za przygodną, bo nie postawił on żadnego wniosku i oświadcza, że nigdy w żadne konwentykle z p. Daszyńskim nie wchodził.

Rozprawiwszy się wreszcie dość ostro z mową budżetową p. Jaworskiego, zakończył dr. Staniszewski swoje wywody następującem sensacyjnem oświadczeniem:

„My z p. Daszyńskim nie robiliśmy żadnych konwentyklów, ani robić nie będziemy, albowiem stanowisko nasze z jego zapatrywaniami jest dyametralnie sprzeczne. Zaznaczyć jednak muszę wobec różnych komentarzy, które znalazły także wyraz w niektórych dziennikach, że trzej posłowie krakowscy do Sejmu, tj. **prezydent Leo, p. Federowicz i ja, odrębnie od czwartego posła p. Jaworskiego, który inne wyznaje zapatrywania, zainicyowaliśmy przed pewnym czasem starania, aby pierwiastki demokratyczne społeczeństwa skonsolidować pod hasłem wspólnej pracy**, nietylko przy wyborach, ale w każdym kierunku na przyszłość pod hasłem solidarności narodowej i przyszłego Koła polskiego. Nikt do nas po mandaty rąk nie wyciągał, ani myśmy tego nie czynili.

Zwróciliśmy się do tych ludzi, których uważaliśmy za przywódców polskiego stronnictwa demokratycznego, z wezwaniem, aby ustały walki między nami, abyśmy wobec sytuacyi we wszystkich trzech zaborach się zsolidaryzowali i szli ręka w rękę celem utworzenia takiej reprezentacyi w Wiedniu, aby wobec niebezpiecznych chmur, gromadzących się na horyzoncie, módz skuteczne stawić czoło.

Tośmy czynili, takie propozycye robiliśmy; czy dobre, czy nie, czy doprowadzą do skutku, czy nie, spełniliśmy obowiązek, jaki spoczywał na patryotach polskich. Szliśmy drogą braci naszych we wszystkich zaborach, myśmy pokornie i skromnie wyciągnęli rękę do naszych braci, z wezwaniem do wspólnej pracy. (Żywe oklaski).

Po mowie dra Stansizewskiego odroczył prezydent dalsze obrady budżetowe do środy. Do głosu zapisani są jeszcze r. m. Kosobudzki, Bandrowski i Jaworski.

Oświadczenie dra Staniszewskiego, stwierdza niezbicie, że pomiędzy grupą prezydenta dra Leo, a stronnictwem liberalnem nawiązane zostały stosunki, które doprowadzą do zupełnie nowego ukształtowania stronnictw w mieście.

Sojusz ten sięga oczywiście także w zakres wyborów parlamentarnych, ciekawi zatem jesteśmy, czy „Naprzód“ znowu przyjmie o świadczenie dra St. do „miłej wiadomości“...

—ooOoo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

Kroków 16 kwietnia.

— Z teatru ludowego. Chcąc zapewnić publiczności wszelkie wygody, przystąpiła dyrekcja do gruntownego odnowienia sali teatralnej i sceny. Na miejsce ławek w pierwszych rzędach, zakupiono odpowiednią ilość krzeseł i nowych lóż, pozatem cała sala zostanie na nowo odmalowana. Ponieważ dotychczasowa kurtyna źle funkcjonowała, zastąpiono ją nową i zakupiono kilka dekoracyj. Na pierwsze przedstawienie wybrano „Marję Stuart“ i „Drużynę Wernyhory“ (nowość) sztukę patrjotyczną hr. Starzyńskiego.

— *Ogólne zebranie krakowskiego Towarzystwa rolniczego* rozpoczęło się dziś o godzinie 10 rano w sali obrad Tow. Wzaj. ubezp. pod przewodnictwem prezesa p. Zdzisława hr. Tarnowskiego przy nader licznym udziale rolników Towarzystwa krakowskiego. Przy zagajeniu przewodniczący powitał reprezentantów ministerstwa rolniczego szefa sekcyi p. Wacława Zaleskiego radcę dworu Struszkiewicza, delegata Wydziału krajowego p. Stan. Dąmbskiego reprezentantów Uniwersytetu z prof. dr. Godlewskim na czele, przedstawicieli Tow. Kółek rolniczych, Tow. Wzaj. ubezp. i innych wreszcie gości z Królestwa p. Bolesława Zakrzeńskiego, prezesa Towarzystwa rolniczego Kieleckiego. Następnie przewodniczący odczytał obszerne relacye działalności Towarzystwa za rok ubiegły, poczem oddano cześć zmarłym dr. Zduniowi, Zaudererowi i innym.

Szef sekcyi min. roln. p. Zaleski podziękował za powitanie składając zarazem życzenia rozwoju dla Towarzystwa. Po odczytaniu listów usprawiedliwiających nieobecność przyjęto do wiadomości protokół obrad ostatniego zgromadzenia, oraz sprawozdanie Komitetu Towarzystwa z czynności za rok 1906.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynności komitetu składał p. Stanisław Konopka, oraz p. Kazimierz Bzowski, na wniosek których wyrażono uznanie przewodniczącemu Komitetu hr. Tarnowskiemu, za skuteczną i owocną pracę dla rozwoju Towarzystwa Następnie uchwalono wniosek komitetu w sprawie dopłat 25 proc. ze strony Towarzystw rolniczych okręgowych na rzecz Towarzystwa krajowego.

Dalej Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło wniosek nagły solidaryzujący się z rezolucyą Tow. kredyt. Ziemskiego we Lwowie, piętnującą ludzi, którzy kupują majątki w celu rozbicia ich przez parcelacyę. Wniosek przedstawił p. Larisz Niedzielski, brzmi on:

„Zgromadzenie ogólne Tow. Rolniczych podzielając motywa, jakie wywołały znaną rezolucyę Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie w sprawie *spekulacyjnej* parcelacyi majątków ziemskich powziętą w zupełności się z nią solidaryzuje.“

Również jednomyślnie przyjęto wniosek nagły mecenasa dra L. Caro:

„Walne Zgromadzenie Tow. Rol. poleca Komitetowi wejście w porozumienie z wszystkiemi Towarzystwami rolniczemi w Austryi w kierunku wspólnej akcyi u Rządu względem zainicyowania zmiany ustawodawczej. 1) Co do zmiany kompetencyi sądów w sprawach dzierżawnych i przekazania tychże, a przynajmniej spraw o wys. 1000 koron do rozstrzygnięnia trybunałom, oraz 2) co do dopuszczenia do udziału w rozstrzyganiu wszystkich spraw z rolnictwem, leśnictwem i przemysłem rolniczym w związku będących, wymagających znajomości rzeczy a w ustawie szczegółowo wyliczyć się mających — asesorów ze stanu rolniczego na wzór podobnego składu sądów w sprawach handlowych i wekslowych.“

Zgromadzenie przedpołudniowe zakończył prof. Rogoyski odczytem „O społecznym stanie wyższego nauczania rolniczego.“

Po południu odbyły się obrady sekcyi hodowlanej. Na pierwszej dr. Marceli Zawadzki wygłosił odczyt p. t. „Organizacya pośrednictwa zbytu bydła rzeźnego“, — na drugiej p. Wienczysław Kopczyński referował „O potrzebie rozszerzenia racyonalnej produkcyi zboża siewnego“. Jutro o godzinie 9 rano obrady sekcyi ogólnej, na której prof. Lubomęski referuje: „Szkoły rolnicze dla włościan i dopełniające kursa rolnicze przy szkołach ludowych.“

O godzinie 11 dalsze obrady ogólnego Zebrania. W Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej odbędzie się otwarcie dwudniowego Targu Bydła rozpłodowego.

— *Targ na bydło rozpłodowe.* W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Krakowie w Ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej piąty targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Na targu przedstawione będą wyborowe sztuki hodowlane, mianowicie przedewszystkiem buhaje, następnie krowy i jałówki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej, Simental oraz Bern-Simental, wreszcie rasy czerwonej polskiej. Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów, mające na celu rozszerzenie krytycznej oceny materyału hodowlanego i danie hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli i wyboru sztuk rozpłodowych. Targ. nastręczy hodowcom sposobność zakupna doborowego materyału rozpłodowego, którego wybór będzie ułatwiony wobec zgromadzenia znaczniejszej ilości sztuk, wybranych na targ przez inspektorat hodowli Komitetu Towarzystwa Rolniczego w Krakowie. Spodziewać się też należy, że hodowcy zechcą skorzystać z tej sposobności, aby zaopatrzyć się w potrzebny im materyał zarodowy.

— **Kronika lwowska.** (Koresp. własna.) Śledztwo dyscyplinarne toczące się przeciw uczestnikom napadu na uniwersytet z 23 stycznia br. dobiegnie niebawem końca. Dowiadujemy się mianowicie, że Senat akademicki prowadzi je już tylko przeciw 11 akademikom ruskim, których czynny udział w owym napadzie jest wielce prawdopodobnym; przeciw innym 71 uczestnikom śledztwo zastanowił. Pięciu akademikom, którzy się na wezwanie do śledztwa nie stawili, wymierzył Senat akademicki karę nagany przez dziekana. Jest to najłagodniejsza kara, którą senat rozporządza. Wezwanie to stawienia się przed komisją śledczą, rozpisane także jest do akademików polskich, którzy brali udział w wypadkach z dnia 4. marca.

W sprawie fałszerstw biletów kolejowych na wniosek sędziego śledczego dra Sęka, Izba radna sądu krajowego karnego uchwaliła wypuścić Zdenkę Pelzową, na wolną stopę za kaucją 1000 kor. Onegdaj więc opuściła Pelzowa mury więzienne.

Onegdaj aresztowano na pl. Krakowskim dozorcę domu Piotra Innyka, karanego już dwukrotnie za zbrodnię oszustwa, za ponowne oszustwo. Zebrał on kilkanaście kartek reklamowych bazaru sprzedającego „Stella dyamenty“, sporządzonych na podobieństwo 25 koronówki i mieniał je wieśniakom jako nowe „piątki“ puszczone dopiero właśnie w obieg. Jedną taką „piątkę“ wymienił oszust biednemu zarobnikowi Antoniemu Tomaczkowi nieumiejącemu czytać. W policyi znaleziono u oszusta jeszcze kilka tych anonsów pięknie poskładanych w pugilaresie jak pieniądze.

Kronika prowincjonalna.
(Kor. wł.)

Stanisławów. Donoszą nam ze Stanisławowa: W zarządzie leśnym dóbr tynieckich, będących własnością barona Csaky'ego, odkryto skutkiem przyjęcia nowego buchaltera, malwersacje uprawiane w gronie oficjalistów zarządu od szeregu lat. Suma zdefraudowanych pieniędzy ma dosięgnąć cyfry około 20.000 koron.

W piątek, niejaki Władysław Hilczer, rachmistrz stanisławowskiego banku zaliczkowego, przez eskontowanie weksli w banku hipotecznym zdefraudował przeszło 22.000 kor. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Noc z piątku na sobotę przepędził w kawiarniach nocnych, bawiąc się dobrze. Przyczyną defraudacji zdaje się być hazardowna gra w karty, której się defraudant od dłuższego czasu oddawał po tutejszych kawiarniach. Dodać należy, że gry hazardowne kwitły tu w najlepsze po pierwszorzędnych nawet kawiarniach, a tutejsze władze do tego powołane wcale tego nie widzą. Rozchodzi się obecnie pogłoska, że defraudanta miano aresztować w Krakowie.

Telegramy.

Z POBYTU CESARZA W PRADZE.

PRAGA. Cesarz zwiedził dzisiaj o godzinie 1 i pół popoł. gmach Izby handlowej i przemysłowej, gdzie oczekiwali go minister handlu Forzt i prezes Izby Rivnac, oraz wielu wybitnych przedstawicieli przemysłu i handlu. Po przemówieniu prezydenta Rivnaca, odpowiedział cesarz po czesku i po niemiecku, dziękując za złożone wyrazy hołdu, oraz wyrażając zadowolenie ze zamiaru urządzenia wystawy z okazyi 60-letniego jubileuszu jego rządów, tembardziej, że wystawa ma złączyć oba narody w szlachetnej i wspólnej pracy. Wystawa ta jest potężnym krokiem do uczciwego zbliżenia i trwałego pokoju między obu narodami.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Meksyku: dwie miejscowości w okolicy Meksyku, zostały wczoraj zniszczone przez trzęsienie ziemi. O ile dotąd wiadomo, 11 osób straciło życie, 25 odniosło rany.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Sejm węgierski przyjął znaczną większością przeciw głosom posłów narodowych w jeneralnej dyskusyi ustawę szkolną, poczem rozpoczął dyskusyę specyalną.

KOSSUTH O STOSUNKU WĘGIER DO AUSTRJI

BUDAPESZT Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja partji niezawisłości, na której minister handlu Kossuth na zapytanie pos. Hallo co do rokowań ugodowych odpowiedział dłuższą mową. Oświadczył on między innemi: W rokowaniach trzymamy się zasady, że jakkolwiek traktaty handlowe zawarte przez poprzednie rządy uniemożliwiają ustanowienie granicy celnej pomiędzy Austrją i Węgrami, gdyż zawarte były na podstawie wspólności obszaru cłowego, to jednakże aż do roku 1917 należy stosunki z Austrją tak uregulować aby nie zawierano sojuszu cłowego, lecz traktat cłowy tak samo, jak z każdem innem państwem. Należy podnieść, że pobieranie ceł nie jest kryterium samodzielności obszaru cłowego, bo gdyby tak było, to by można Anglię w której nie ma ceł nie uważać za samodzielny obszar cłowy. Z drugiej strony staramy się w ramach traktatu, a nie sojuszu cłowego tyle samodzielności uzyskać, ile tylko jest możliwem.

Szczegóły tego wymagają długich rokowań, które prowadzą się z cierpliwością i wytrwałością w przekonaniu, że osiągnięte będą pożądane dobre stosunki pomiędzy Austrją a Węgrami. Nie myślimy o tem, aby po roku 1915 względnie 1917 zawarto traktat cłowy z temi samemi co obecnie ograniczeniami, traktat, który wówczas musiał być zawartym, będzie zupełnie innym. Poruszoną myśl, aby już teraz zawarto drugi tratat cłowy z granicą cłową na czas do r. 1917, porzucono. Myśl ta nie spotkała się z sympatją ani w Węgrzech ani w Austrji, zatem urzeczywistnienie jej było wykluczone.

Naturalnie musimy jeszcze przed upływem traktatu zawartego do r. 1915 względnie do r. 1907, rozpocząć w odpowiedni sposób rokowania celem zawarcia nowego traktatu cłowego, a rokowania te, stosownie do naszego wspólnego postanowienia mogą być doprowadzone do rezultatu jedynie przy rzeczywistem zaprowadzeniu granicy cłowej, nie tylko dla towarów z Austryi, ale także z innych krajów. Sądzę, że w pierwszym okresie traktatu handlowo-cłowego, który ustanowi samoistny obszar cłowy z granicą cłową, należy sprowadzić w życie ów plan, który pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy stałem na czele większej części partji niezawisłości, w moich mowach sejmowych i artykułach przedstawiłem jako odpowiadający interesom w państwie.

Myśl ta wyszła wyłącznie z łona partyi niezawisłości. Plan ten nie może być aktem urzeczywistniony, ze względu na niepewną przyszłość. Leży to w interesie kraju, aby znaleziono sposób, w któryby żądane przezemnie gwarancye, były już teraz w odpowiedniej formie krajowi udzielone, tak, aby było pewnem, że pragnienie kraju co do ustanowienia samoistnego obszaru cłowego nie będzie zawisłem od większości czy rządu, jakie istnieć będą w r. 1917. Oczywiście, że tak doniosła zmiana, jaką jest gwarancya urządzenia samoistnego obszaru cłowego, wymagająca rozwiązania tak licznych kwestyi i tylu, ro kowań jest rzeczą trudną.

Ale należy prowadzić rokowania z całą powagą, porozumienie nie jest wykluczonem, dowodzi fakt, że już kilkakrotnie odbywaliśmy b. długie narady w Wiedniu. a wkrótce będziemy je odbywali w Budapeszcie.

Na zapytanie pos. Hallo w sprawie własnego Banku od r. 1910 wskazał minister na to, że sprawa ta nie znajduje się na porządku dziennym i nie jest przedmiotem obecnych rokowań.

Po dalszej jeszcze dyskusji obrady przerwano.

POROZUMIENIE GOŁOWINA ZE STOŁYPINEM.

PETERSBURG. Według umowy zawartej między prezydentem Dumy Gołowinem a prezydentem gabinetu Stołypinem rzeczoznawcy będą dopuszczani do komisyi, ale zależeć to będzie w każdym poszczególnym wypadku od porozumienia się prezydenta ministrów z prezydentem Dumy.

PRAWICA W DUMIE.

PETERSBURG. Grupa złożona z członków umiarkowanych i skrajnej prawicy postawiła sobie za główny cel utrzymania Dumy i popieranie produktywności jej pracy oraz walki z tymi wszystkimi, którzy chcą użyć Dumy do celów rewolucyjnych. Grupa dzieli się na kilka oddziałów, mianowicie na 31 październikowców 48 umiarkowanych 7 członków skrajnej prawicy. Frakcye te pozostały samodzielnemi, ale nie zrzekły się występowania jako jedna grupa w Dumie. Na ostatniem posiedzeniu oświadczyła się grupa przeciw ostremu tonowi w jakim „Ruskoje Znamia“ występuje przeciw obecnemu rządowi, jak również potępiła działalność „Związku ludu rosyjskiego“ który przez sygnały z Petersburga wywołuje masowe depesze z prowincyi, nie będące wcale wyrazem opinii ludności.

USIŁOWANY RABUNEK.

MOSKWA. (Pet. aj. tel.) O napadzie wczorajszym na posłańców Kasy kolejowej koło mostu Basmanna, donoszą jeszcze, że sprawcy zrabowali około 400 rubli. Sprawcy, którzy już mieli napełnionych kilka worków pieniędzy i roz poczęli je ładować na wóz, uciekli, gdy straż zaczęła do nich strzelać. Ośmiu z nich aresztowano w tem jednego studenta politechniki, który jednakże zaprzeczył, jakoby brał udział w napadzie.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI.

WARSZAWA. Sąd wojenny zasądził dzisiaj czterech oskarżonych na śmierć.

ZNIESIENIE STANU WOJENNEGO.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych, łącznie z ministerstwem wojny, rozpatruje pospiesznie — jak piszą „Birżew. Wied.“ — motywy wprowadzenia stanów wyjątkowych w rozmaitych miejscowościach państwa. Od władz miejscowych zażądano wyjaśnień telegraficznych, gdzie i z jakich powodów należałoby stany wyjątkowe utrzymać. Podano przytem do wiadomości władz miejscowych, że rząd pragnie uwolnić państwo od stanów wyjątkowych, wobec czego utrzymanie ich nadal usprawiedliwione być musi poważnymi motywami.

Okólnik do władz miejscowych zaznacza, że rząd zamierza znieść stany wyjątkowe w rozmaitych miejscowościach dnia 3 maja, wraz z ustaniem działalności sądów wojenno-polowych. W Petersburgu i Moskwie ochrona nadzwyczajna zastąpiona zostanie przez wzmocnioną.

SKŁAD BRONI W SZPITALU.

PETERSBURG. W miejskim szpitalu znaleziono podczas poszukiwania mieszkania siostry miłosierdzia, która popełniła samobójstwo, broń, dynamit i bomby.

Prognoza: Po większej części pochmurno, mierno wiatry, łagodnie, lepiej ale jeszcze niejednostajnie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego